

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin. — Deutsche Reichs-Zeitung pierwsza ogłosiła warunki i punkta układów, już przyjęte i ratyfikowane przez Prussy, Austryę i wikaryusza, względem ukonstytuowania Niemiec, które niniejszemu podajemy: §. 1) Rządy państw związku niemieckiego stanowią za porozumieniem się z wikaryuszem rzeszy władzę tymczasową, którą Prussy i Austrya w imieniu wszystkich państw związkowych sprawować będą do 1. Maja 1850. r., jeżeli się przed upływem tego czasu nie ustalą także władza ostateczna. §. 2. Celem utworzenia władzy tymczasowej jest, aby utrzymać związek niemiecki jako stowarzyszenie ksiąząt i wolnych miast niemieckich, zgodne z prawami ludu, ku zachowaniu niepodległości i nienaruszalności państw do związku należących, i na ubezpieczenie Niemiec, tak wewnętrzne jako i zewnętrzne. §. 3. Podczas trwania rządu tymczasowego pozostawia się kwestya konstytucyjna państwom pojedynczym, którym wolno jednoczyć się według upodobania. To samo powiedzieć można o sprawach, które podług art. 6. bundestagu, kompletnemu zgromadzeniu związku przedłożone być mają. §. 4. Gdyby z upływem czasu naznaczonego władzy tymczasowej sprawa konstytucyjni niemieckiej jeszcze ukończoną nie została, wtedy porozumieją się rządy niemieckie względem przedłużenia niniejszych układów. §. 5. Sprawy, które dotychczas pod kierownictwem władzy centralnej zostawały, o ile dawniej podług prawodawstwa związku należały do kompetencji bundestagu, oddane będą do czasu komisji związkowej, do której Austrya i Prussy po dwóch członków zamianują a siedliskiem jej będzie Frankfurt. Inne rządy mogą albo pojedynczo albo zbiorowo przez pełnomocników w tej komisji być reprezentowane. §. 6. Komisya związkowa samodzielnie sprawy poprowadzi, a będzie odpowiedzialną tylko tym, którzy jej pełnomocnictwa udzielili; postanowienia wydawać będzie za wspólną radą. Jeżeli się na co zgodzić nie będzie mogła, rzecz tę załatwi rząd pruski i austriacki za wspólnym zniesieniem się poprzednio, a w razie potrzeby wniosą o wyrok sądu polubownego. Ten wyrok wydadzą trzy rządy związku niemieckiego. W takim przypadku zawsze Austrya i Prussy mają prawo wybrać każde jednego polubownego sędziego i zgodzić się na wybór trzeciego. Członkowie komisji podzielą między siebie czynności w sprawach, które im przypadną i które stosownie do istniejącego prawodawstwa związku, szczególnie zaś stosownie do konstytucyj wojennej związku, albo sami obrabiać, albo też ich wykonaniu przewodniczyć mają obowiązek. §. 7. Skoro rządy na projekt niniejszy przyzwolą, wikaryusz rzeszy złoży swoją godność, wszystkie prawa i obowiązki w interesie związku mu powierzone, odda w ręce króla pruskiego i cesarza austriackiego. — Skoro ratyfikacja i zezwolenie wikaryusza rzeszy nadesłane zostaną, natenczas dwory wiedeński i berliński wspólnie zaproszą wszystkie rządy niemieckie do przystąpienia.

Działo się w Wiedniu w ministerstwie spraw zagr. dnia 30. Września 1849. (podp.) hr. Bernstorff, ks. Schwarzenberg.

Berlin. — W mieście mówią w tej chwili o petycji, która jak się zdaje początek swój wzięła w gronie dosyć znakomitem, a wymierzona jest do władz miejskich o udzielenie prawa obywatelstwa honorowego miasta Berlina prezesowi ministrów hr. Brandenburgowi. Petycja ta opatrzona znaczną liczbą podpisów obywateli bogatych ma być wręczoną tak magistratowi jakoteż reprezentantom miasta. Nim jednakże podanie owo nastąpiło, wytoczono rzecz całą na tajnym zgromadzeniu reprezentantów, z czego wywiązały się dyskusje nader żwawe. Z jednej strony myśl tę popierano, z drugiej odpychano z zagrożeniem, iż na przypadek zezwolenia, uczynią wniosek podobny dla tajnego radcy trybunału, Waldecka. Jede z członków wpływ znaczny mający był nakoniec zdania tego, że należy rzecz tę roztrząsnąć a potem przejść do porządku dziennego upowodowanego. Zgromadzenie wnioskiem niniejszym cokolwiek się ulagodziło, ale na zewnątrz podobno skrętnie się starają, aby całą rzecz umorzyć. Skutkiem zabiegów tych jedna i druga strona odgrażała się petycją en masse do władz miej-

skich dla swego klienta, i sprawa prezesa ministrów upadła. Wypadku urzędowego trzeba jeszcze oczekiwać. Ministerstwo o tę całą sprawę podobno mocno się gniewa.

Berlin, d. 16. Października. — Statystyka processów kryminalnych, jakie wytoczono z powodu handlu niedozwolonego biletami na posiedzenie izb, jest niejako miarką udziału, jaki ludność Berlina izbom okazuje i większej oziębłości do obecnych reprezentacji ludowych. W pierwszych czasach zgromadzenia narodowego nieprzeszkadzano handlować biletami, wypadki jego zatem nie są ani na drodze statystycznej ani kryminalnej wykazane. Kiedy zaś anarchią cokolwiek w kluby wzięto, i byrgerwerya z konstablerami przeciw handlerzom biletami wystąpiła, wzrosła nagle liczba z powodu procederu przed sąd policyjny zapozwanych. Oskarżenia wykazały, że handlujący kazali sobie za bilet nawet po 2 luidory płacić. Wielu nawet po oberzach założyło abonowania i przez kelnerów bilety nadzwyczaj drogo sprzedawali. Rozwiązana izba druga nieomieszkała także z bogacić repertorium registratury kryminalnej; lecz bilety tutaj rzadko kiedy 5 talarów przechodziły; w czasie debatów we względzie stanu obłożenia, we względzie kwestyi niemieckiej i t. p. poszły cokolwiek wyżej; niż dwóć talarów, ile wiadomo, nigdy niesprzedano. W czasie reprezentacji teraz obradującej otworzył się handel biletami dopiero w skutek debat nad artykułem konstytucyjni 105. i t. p.; kilka tylko osób denuncjonowano o handel niedozwolony w czasie posiedzeń bieżących, ale ceny, jakie osiągnąć miano, wynoszą według aktów urzędowych niemniej jak 2½ a nie więcej jak 5 sgr.

Słychać, że dawniejszy prezes policyi Minutoli, wniósł podobno znowu, aby go przyjęto do służby publicznej, którą opuścił w czasie zaburzeń berlińskich.

Wrocław, d. 15. Października. — Dzisiaj wieczorem przybył tutaj generał węgierski Klapka pociągiem kolei żelaznej górno-szląskiej i stanął w hotelu pod złotą gęsią. Deputacya klubu demokratycznego przywitała go należycie, za co generał w serdecznych i silnych słowach odpowiedział. Kiedy deputacya licznie zgromadzonemu ludowi, który się zebrał przed hotelem, powtórzyła treść słów generała, wykrzyknięto na cześć tego męznego wojownika potrzykroć »niech żyje!« —

Lipsk, dn. 14. Października. — Sąd miejski w Dreźnie wystawia dzisiaj w gazecie lipskiej panu Dr. Köchly na żądanie jego poświadczenie, iż nie ma na niego żadnego podejrzenia, jakoby należał do jakiegokolwiek zbrodni pospolitej w czasie wypadków Majowych. W ogólności brzmienie listów gończych za wychodzcami wszystkimi wydanych, według których obwinienie ściąga się do zdrady kraju lub zbrodni pospolitej, tak tylko ma być rozumianem, że w części na kilkunastu wymienionych osobach ciąży podejrzenie, iż miały udział w zbrodniach zostających w styczności z wypadkami majowymi.

Meiningen, dn. 12. Października. — Rzeczą pocieszną jest widzieć, w jakim strachu zostaje nasze starokonstytucyjne stronnictwo z powodu wypadku wyborów na sejm. »Jakich stosunków doczekalibyśmy się — woła jeden z organów jego — gdyby stronnictwo to do steru przyszło miało. A któż temu winien? My sami, gdyż niebyliśmy tak czynnymi, jak demokraci! A zatem, obywatele księstwa, zbierzcie się około szlacheckiego księcia naszego, aby nieudzielał pozwolenia do odstąpienia ministerstwa. Od tego byt księstwa naszego zawisł! — Każdy jednakże głębiej w stosunki owe wglądający i u nas to spostrzeże, iż nieporozumienia pomiędzy sejmem a rządem wcale nie nastąpią, gdyż przedmiot ich, kwestya niemiecka, już tak się upostaciowała, że pomiędzy rządem a reprezentacją ludową do sporu przyjść niepowinno.

Raształ, d. 13. Października. — Dzisiaj rano odesłano ztąd do domu pierwszy oddział Bawarów, którzy tu w kazematach uwięzieni byli, i oddano pod sądy zwyczajne. Jutro pójdzie drugi oddział. Tych jednakże

Bawarów, którzy ciężiej skompromitowani przyjść mają pod sąd doraźny, w miejscu zatrzymano. Żołnierze badeńscy, którzy z Szwajcaryi powrócili, a z których małą tylko liczbę puszczone, mają także po zapadnięciu wyroku komisji indagacyjnej być do domu rozpuszczonymi. W skutek rozporządzeń takowych liczba ogólna jeńców tak dalece się zmniejszy, iż na zimę dwa lub trzy budynki do pomieszczenia reszty wystarczą.

Hamburg, dn. 14. Października. — Dyplomaci wciąż odbywają podróże. Szambelan Reetz przybył do Kopenhagi. Hr. Werther, pruski poseł nadzwyczajny wyjechał z tamąd z powrotem do Berlina. W ogóle znaczna dosyć liczba duńskich i zagranicznych dyplomatów opuściła w tygodniu upłynionym stolicę Fryderyka VII., i tak baron Vrints, konsul austriacki, pułkownik Beaulieu, belgijski, podobnie hr. Karol Moitke, wysłany do Petersburga z kondolencją z powodu śmierci wiel. księcia Michała, baron Ulysses Dürkinck Holmfeld, który w misji do dworów północnych przybył już do Hanoweru.

We względzie projektu podziału Szlezewigu potwierdza się, cośmy już dawniej donieśli. Duńczykowie niechęć żadnego podziału, tylko cały Szlezewig, oprócz tego liczą do księstwa tego obie jedyne twierdze kraju, Rendsburg i Friedrichsort. W Szlezewigu północnym coraz większe zamieszanie. Amtmana Hansen w Tondern zamierzano w przeszłym tygodniu w noc schwytać i odprowadzić do Danii; ale wcześniej ostrzeżony zdążył jeszcze zemknąć do Kiel. — W Altonie zbierają teraz składki pieniężne dla robotników parlamentu sztutgardzkiego.

A u s t r y a.

Wiedeń, 14. Paźdz. — Klasztor ligurianów, a po naszymu kollegium jezuickie na nowo reparują, ponieważ wkrótce rozpędzeni członkowie jezuicy przez rewolucją powrócą do swoich posażnych posad. Główną protektorką ich jest arcyksiężna Zofia, matka cesarza.

Wkrótce mają być powieszni Messaros i Nyary, a po nich 23 jeszcze innych szefów powstania i adjutantów Görgeja.

Z Klagenfurtu donoszą: Görgej mieszka tu u barona Herberta i otrzymał pozwolenie pobytu w całej Karyntyi bez żadnego ograniczenia. Bywa w pierwszych domach austriackich urzędników. Ma zamiar kupić dobra Annabühel pod Klagenfurtem i Kölnhof pod St. Veit. Spokojność jego zatruwają listy bezimienne, które odbiera ze zdaniem, posądzającymi go o zdradę Węgrów.

Peszt, 13. Październ. — Mówią, że dziś przybył kurier z Wiednia z rozkazem, ażeby już więcej nie wieszano i nierostrzelano patryotów węgierskich. Za tą pogłoską przemawia okoliczność, że już Nyary, Perenyi i Stuller skazani na szubienicę i wystawieni na widok publiczny przed Neugebäude, dotąd jeszcze nie zostali zamordowani.

Kupcy, którzy z Debreczyna powrócili z jarmarku, powiadają, że Moskale w powrocie swym z Węgier okropnie łupili domy węgierskie i zabierali wszystko bydło, jakie tylko zoczyć mogli. Utrzymują, że po drogach jeszcze nocną dobą uwijają się guerylasy.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają następujące wyroki sądu wojennego w Aradzie:

»Ernest Kisz na Ellemer i Ittebe, rodem z Temeswaru w hanacie; liczący lat 49, katolik, wdowiec, bezdzietny, dawniej pułkownik i komendant pułku huzarów króla hanowerskiego, kawaler orderu król. hanowerskiego I. klasy i papieżkiego orderu Chrystusa, według podniesionej istoty czynu, własnym zeznaniem przekonany, iż wbrew doręczonego mu przez c. k. jlną komendę banatu z powodu najwyższego manifestu z d. 3. Paźdz. 1848. — znoszącego działalność sejmu i ministerium węgierskiego — wezwania, aby się ze swoim oddziałem wojska cofnął do Temeswaru, w szeregach armii powstańczej pozostał, od rządu powstańczego awans na generała i feldmarszałka porucznika, oraz ustanowiony przezeń order wojskowy przyjął, w miesiącu Lutym b. r. posadę komenderującego prowincją objął i urząd ten w interesie rządu powstańczego w tedy jeszcze pełnił, gdy sejm debreczyński na wniosek Ludwika Koszuta w dn. 14. Kwietnia b. r. oderwanie się Węgier od austriackiej monarchii i złożenie z tronu najw. panującej dynastii uchwalil.

Zaczem Ernest Kisz za zbrodnią zdrady stanu stósownie do art. 5. wojennego w związku z art. 61. kod. kar. wojsk. i najwyższymi manifestami z dn. 3. i 20. Paźdz., tudzież z d. 6. listop. 1848., nakoniec proklamacją z d. 12. Listop. 1848. i 1. Lipca 1849. r., na posiedzeniu sądu wojennego z d. 21. Września b. r. obok utraty stopnia pułkownika, wszystkich orderów oraz całego tak ruchomego jak i nieruchomego majątku, skazany został na śmierć przez rozstrzelanie, który to wyrok przez J. excel. feldzm. naczelnie dowodzącego c. k. armią w Węgrzech i Siedmiogrodzie zatwierdzony i orzeczona kara śmierci w dniu dzisiejszym wykonaną została. — Arad dnia 6. Paźdz. 1849.

Karól hr. Vecsey, rodem z Węgier, liczący lat 42, katolik, żonaty, bezdzietny, dawniej major w 2. pułku huzarów króla hanowerskiego, c. k. szambelan, na zasadzie podniesionej istoty czynu, własnym zeznaniem przekonany, że się romyślnie do wybuchłego przeciwko królewskiej władzy buntu przyłączył, jako generał i dowódca korpusu, takowy przeciwko c. k. wojsku prowadził, obsaczenie wiernych J. C. Mei twierdz Aradu i Temeswaru rozpoczął, oblężeniem tej ostatniej aż do odsieczy w miesiącu Sier-

piu b. r. nastąpionej osobiście kierował, przez co okropne spowodował zniszczenia i szkody w skarbowych i prywatnych budowlach.

Zaczem inkwizyt na odbytem w d. 21. Września posiedzeniu sądu wojennego za zbrodnią zdrady głównej, stósownie do art. i t. d. (jak wyżej) obok utraty stopnia majora i godności szambelana, oraz całego ruchomego i nieruchomego majątku skazany został na śmierć przez powieszenie i po nastąpionem zatwierdzeniu wyroku przez J. exc. naczelnie dowodzącego armią w Węgrzech feldzm. bar. Haynau kara śmierci w dniu dzisiejszym wykonaną została. — Arad d. 6. Paźdz. 1849.

Ludwik Aulich, rodem z Preszburga w Węgrzech, lat 54 liczący, katolik, bezżenny, dawniej podpułkownik pułku piechoty ces. Aleksandra;

Ignacy v. Török, rodem z Gúdöllö w Węgrzech, lat 54 liczący, katolik, bezżenny, pierwiej podpułkownik w c. k. korpusie inżynierów, w końcu dyrektor fortyfikacyi twierdzy Komorna;

Jerzy Lahner, rodem z Neusohl w Węgrzech, lat 53 liczący, katolik, żonaty, ojciec jednego dziecka, pierwiej major w pułku piechoty hrabia Giulay;

Józef Szweidel, rodem z Zambor w Baczkim komitacie w Węgrzech, lat 53 liczący, katolik, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, pierwiej major w c. k. pułku huzarów w. ks. Aleksandra.

Ernes Pölt v. Pöltenberg, rodem z Wiednia, liczący lat 35, katolik, żonaty, ojciec trojga dzieci, pierwiej rotmistrz i komendant szwadronu w nadmienionym pułku huzarów;

Józef v. Nagy-Sandor, rodem z Grosswardein w Węgrzech, lat 45 liczący, katolik, bezżenny, rotmistrz pensyonowany;

Karól Knezicz rodem z Welike Gajowatz w Krainie, lat 21 liczący, katolik, żonaty, ojciec dwojga dzieci, dawniej kap. w 31 pułku piechoty;

Kalól hr. Leiningen-Westerburg, rodem z Ilbenstadt, Wiel. księstwie Hesko-Darmsztadzkiem, lat 30 liczący, ewangelik, pierwiej kapitan w 31 pułku piechoty.

Aristides v. Desewffy, rodem z Czakacz komitacie abunivarskim w Węgrzech, lat 47 liczący, ewangelik, żonaty, rotmistrz od roku 1839. pensyonowany;

Jan Damjanicz, rodem ze Stasy w Krainie, lat 45 liczący, wyznania grecko-nieunickiego, żonaty, bezdzietny, pierwiej kapitan w 61 pułku piechoty;

Wilhelm Lazar rodem z W. Beczkereku w Banacie, lat 34 liczący, katolik, żonaty, ojciec trojga dzieci, dymisyonowany bez charakteru porucznik.

Obok podniesionej istoty czynu własnym przekonani zeznaniem, iż niepomni na złożoną przez siebie przy wejściu do c. k. austriackiego wojska przysięgę, a odnośnie do inkwizyta Lazar, na złożony przy swoim wystąpieniu z wojska rewers że nigdy pazeciwno ces. domowi walczyć niebędzie — przyłączyli się do wybuchłego w Węgrzech przeciwko władzy cesarskiej buntu, i w armii powstańczej przeciwko c. k. wojsku walczyli mianowicie zaś: inkwizyci podpułk. Aulich, rotmistrz Pöltenberg, Nagy-Sandor, kapitan Knezicz i Damjanicz jako generałowie i dowódcy korpusu, inkwizyt kapitan hr. Leiningen i rotmistrz Desewffy jako generałowie dywizyi, inkwizyt Lazar jako podpułkownik i komendant dywizyi; inkwizyt podpułkownik Török, że podczas oblężenia Komorna przez oddział c. k. wojska, piastował poczęści stopień komendanta twierdzy, później zaś przy budowie fortyfikacyi w Granie i Szegedynie był użyty, i niemniej awans na generała od rządu powstańczego przyjął; inkwizyt major Lahner że w ciągu trwania wojny, jako inspektor uzbrojenia, robotami fabryki broni i amunicyi kierował w stopniu generała, nakoniec inkwizyt major Szweidel, że pomimo wziętego urlopu po bitwie pod Schwechat w której miał udział, przyjął wszakże awans na generała a w miesiącu Maju r. b. posadę komendanta miasta Pesztu, i że za zbliżeniem się c. k. armii ustąpił wraz z rządem powstańczym. Zaczem nadmienieni inkwizyci między którymi podpułkownik Aulich, majorowie Lahner i Schweidel, rotmistrze Pöltenberg, Nagy Sandor i Desewffy, dalej kapitan Knezicz, Leiningen i Damjanicz za usługi sprawie powstania oddane ustanowiony przez rząd rewolucyjny order wojskowy przyjęli; z uwagi iż wzięli udział w walce powstańców celem przeprowadzenia uchwały debreczyńskiego sejmu z dnia 14. Kwietnia r. b. do oderwania Węgier od monarchii i złożenia z tronu najw. panującej dynastii, zmierzającej; i przez pozostanie na swoich posadach oraz dalsze słuzenie rządowi powstańczemu takową tacite uznali, — na posiedzeniu sądu wojennego w d. 26. Września b. r. jako winni zbrodni zdrady głównej w myśl art. itd. itd. skazani zostali: podpułkownicy Ludw. Aulich i Ignacy Török, major Jerzy Lahner, rotmistrze Ernest Pöltenberg, Józef Nagy Sandor i Arystides Desewffy, kapitan Karol Knezicz, Karol hr. Leiningen i Damjanicz obok utraty piastowanych w armii ces. stopni i resp. pensyi, tudzież Wilhelm Lazar na śmierć przez powieszenie, inkwizyt zaś major Józef Schweide okok utraty stopnia majora na śmierć przez rozstrzelanie, a wszyscy inkwizyci na utratę całego ruchomego i nieruchomego, gdziekolwiekbądź znajdującego się majątku.

Inkwizyt Andrzej Gaspar, rodem z Ketskemet w Węgrzech, lat 45 liczący, ewangelik, ojciec dwojga dzieci, pierwiej rotmistrz i komendant szwadronu w pułku huzarów cesarza Mikolaja, który wprawdzie także walczył przeciwko c. k. wojsku i przyjął awans na generała w armii powstań-

częj; wszakże udowodnił, iż w chwili gdy się dowiedział o nadmienionych uchwałach debreczyńskiego sejmiku z d. 14. Kwietnia, wystąpił z szeregow powstańczych i żadnej więcej niepełnił służby, za udział w buncie w myśl art. i t. d. obok utraty stopnia rotmistrza i c. ros. orderu Włodzimierza 4 klasy, skazany został na 10-letnie więzienie forteczne.

J. Ex. dowodzący c. k. armią w Węgrzech fldm. baron Hajnau raczył wyroki te zatwierdzić a co do powstańców Desewlfego i Lazara złagodzić na karę śmierci przez rozstrzelanie, poczem wyroki te w dniu 5. b. m. ogłoszone a dzisiaj wykonane zostały.

Od c. k. sądu wojennego. W Aradzie dnia 6. Października 1849. Wiedeń, d. 14. Października. — Orzeczone na 13 węgierskich jenerałów wyroki śmierci, wykonane zostały w Aradzie, jednocześnie z egzekucją hr. Ludwika Bathiany w Peszcie, w dniu 6. Października, rocznicy śmierci hr. Latoura. W dniu 10. b. m. b. minister Csanyi i baron Jeszenak podobnemu ulegli losowi. Oto są dotyczące ich wyroki: »Władysław Csanyi rodem z Csany w Węgrzech liczący lat 59, katolik, bezżenny i baron Jan Jeszenak rodem z Preszburga, 49 lat liczący, ewangelik, żonaty; częścią zeznawszy, częścią prawnie przekonani, że na rozmaitych powierzonych im przez rząd powstańczych posadach, od początku do końca epoki rewolucyjnej, wszelkich dokładali usiłowań w celu zwycięzkiego przeprowadzenia rewolucyi, służącemu do tego środkami sami kierowali, sami takowe wykonywali i tak wymierzone na obalenie naj. dynastyi i zbiorowej monarchii dążności w pierwszej linii pobudzali i popierali; za zbrodnią zdrady głównej, obok utraty całego majątku skazani zostali na śmierć przez powieszenie i wyrok ten po zatwierdzeniu i ogłoszeniu w dniu dzisiejszym był wykonany. — Peszt, d. 10. Października 1849.

Dzisiejsza Presse z powodu egzekucyi hr. Bathianiego zawiera następujący artykuł: »O czem wczoraj śmieliśmy jeszcze powątpiewać, to dzisiaj w smutną przeszłość rzeczywistość. Gazeta Peszteńska przynosi nam obwieszczenie wyroku sądu wojennego i stracenia byłego pierwszego ministra węgierskiego Ludwika hr. Bathiany. Zbyt często i zbyt energicznie występywałem przeciwko sprawie powstania, abyśmy się mieli obawiać fałszywego wykładu mowy naszej. W czasie gdy jeszcze wypadek walki niejednemu wydawał się wątpliwym, przemawialiśmy: »Nad grobem Austrii mogą sobie członki federacyjnej Rzeczypospolitej podać ręce do pojednania, dla zwyciężonych Węgier Austria ma tylko przebaczenie.«

Teraz gdy powstanie zwalczone, gdy ostatni opór złamany, sądzymy, iż najlepszy dowód naszej uległości dla monarchii, naszej miłości ojczyzny, gdy otwarcie i bez ogródki wynurzymy nasze ubolewanie nad chybieniem naszych zapowiedzi. Skoro po ukończeniu walki przebaczyć nie chciano, należało może po złożeniu broni pod Villagos powiedzieć Rossyanom »pojedynczym przebaczyć nie chcemy! Jeżeli Görgej dostanie się w nasze ręce sąd wojenny rozstrzygnie o jego losie.« Rossyanie wówczas, dla dotrzymania swojej obietnicy byliby zapewne Görgeja wyprawili za granicę, a ramię sprawiedliwości działałoby bezprzeszkodnie. Skoro nie chciano przebaczyć, należało Komorno wziąć szturmem albo zmusić je do poddania się na łaskę i niełaskę. Od chwili wszakże gdy wstąpiono na drogę kapitulacyi i gdy powstańcom którzy najporczywiej i najdłużej się opierali zupełną dano amnestyę, zdawało się iż los również wszystkich innych wziętych w niewolę powstańców był rozstrzygnięty. Byłby powód mniemania, iż powstaniec, który w otwartym polu broni składa karygodniejszym jest jak ten który przypadkowo znajduje się w twierdzy, i po ogólnej pacyfikacyi jeszcze przez sześć tygodni opór swój przedłuża? Walkę z powstaniem nakazywał obowiązek własnej konserwacyi, można było po jej zakończeniu przebaczyć, jakbyśmy byli tego pragnęli, można było również użyć surowości jeźliby to dla dobra państwa potrzebnie się zdało; lecz w pierwszym jak w drugim przypadku jednaka być powinna dla wszystkich przestępców miara. Hr. Bathiany przez »swoje wstąpienie w szeregi powstańców i swoje wezwanie do zbrojnego oporu« nie był ani winniejszym ani mniej winnym od innych magnatów których nazwiska w akcie kapitulacyi Komorna wycytujemy. Jeżeli zaś ta strona wyroku tak ważne ma za sobą powody złagodzenia, to jakże sobie wytłumaczyć treść pierwszej jego części? Wystawmy sobie byłego pierwszego ministra Węgier, kraju przedstawiającego najzawikłańsze polityczne stosunki prawne, przed sądem wojennym, obwinionego: »że nadany prawami marcowemi zakres administracyi Węgier znacznie przekroczył ustanowioną sankcyę pragmatyczną prawny związek między Węgrami a c. k. dziedzicznymi państwami osłabił i tym sposobem najgroźniejsze niebezpieczeństwo gwałtownego obalenia konstytucyi państwa sprowadził.« Wyznajemy że bylibyśmy ostatnimi w podjęciu się obrony hr. Bathiany przeciwko tym zarzutom; i niewątpliwie że gdyby go stawiono przed naturalnego sędziego lub przed sąd najwyższy, byłby za winnego uznany. Wszakże zdaje nam się prawdziwą anomalię, takie oskarżenie, wymagające całej umiejętności pierwszego rzędu prawników i polityków, wniesione na sąd, którego skład wcale niedaje dostatecznych rękojmi gruntownego osądzenia kwestyi tego rodzaju. Uczciwość i bezstronność jaka w peszteńskim sądzie wojennym bezwątpienia panuje, nie jest dostateczną do stanowczego wyrokowania o duchu i rozciągłości paragrafów sankcyi pragmatycznej, a oświadczenia audytora niemogą w tak nadzwyczajnym przypadku zastąpić braku erudycyi. Niewiemy czy ministerium a szcze-

gólniej minister sprawiedliwości zdanie nasze podziela, lub też moralną odpowiedzialność tej procedury na siebie przyjmuje. Sądziłiśmy jednak, że naszych szczerzych uwag w interesie monarchii konstytucyjnej której przedewszystkiem jesteśmy oddani, przemilczeć niepowinniśmy.

(Sprawa południowo-słowiańska.) — Wychodząca w Zagrzebiu Süd-Slawische Zeitung podaje następujące wiadomości o odbywających się w Wiedniu obradach w sprawie organizacyi Chorwackiej i Serbskiej województwa: Chorwaccy ludzie zaufania przyjąwszy z bardzo małemi zmianami okrojowane prawo gminne austriackie, zatrudniają się teraz wewnętrzną kraju naszego organizacyę. Radca ministeryalny Lasser miał im w imieniu rządu przedstawić następną alternatywę: czyli przekładają aby wszystkie sprawy, których nadana konstytucya nieprzekazuje specjalnie rządowi centralnemu, oddane były w zakres działalności chorwackiego rządu krajowego — lub też poprzestają na oddaniu Chorwacyi takich spraw jedynie, które konstytucya jako sprawy krajowe (prowincjonalne) oznacza. — Winniśmy przyznać słusność rządowi, że uwzględnił prowincjonalne prawa nasze i dążył do urzeczywistnienia §. 68. konstytucyi zapewniającego nam narodowe prawodawstwo cywilne, organizacyę sądową, prawo karne i postępowanie sądowe — co przez przyjęcie pierwszej propozycyi przysłoby do skutku. Nieszczęściem nasi tak zwani ludzie zaufania więcej są ministeryalni aniżeli samo ministerium, i wszyscy z wyjątkiem Iwana Mazuranicza oświadczyli się za drugą alternatywę, która naszą autonomię zupełnie niweczy, gdyż rozdział V. §. 55. konstytucyi redukuje sprawy krajowe do najmniejszego minimum. Owa autonomia za którą z Węgrami walczyliśmy, za którą sejm nasz jurysdykcyę i lud cały powstawał, której nam samo ministerium w skutek §. 69. konstytucyi odmawiać nie mogło, tej to autonomii zrzekają się w sposób najserwilijniejszy owi ludzie, których zadaniem jest interes prowincyi zastępować i przestżęgać, którzy zresztą w przeszłorocznych uchwałach sejmowych najdokładniejsze w tym względzie mają instrukcyę! Takie postępowanie samo się potępia i okazuje, że obawa jaką w chwili zaraz powołania tych ludzi nieufności wynurzyliśmy, nie była bezzasadną. Poczesa nas jedynie czerpane z konstytucyi przekonanie, że i nasz sejm będzie mógł w sprawie tej przemówić, za nim jeszcze przyjdzie do jej rozstrzygnięcia. Lepiej pokazali się ludzie zaufania z serbskiego województwa, którego terytoryalne przeznaczenie żadnej nieulega wątpliwości. Rząd życzy sobie samodzielnego, t. j. w żadnym z nami związku nie będącego województwa któremu, dla sparaliżowania wpływu Serbów nierównie większą chęć nadać rozległość, aby Madziary, Rumuni i Niemcy przewyższali a przyuajmniej wyrównywali w liczbie Serbom. Większa część serbskich ludzi zaufania przejrziała odrazu skutki takiego Danajdowego daru i oświadczyła się przeciwko temu planowi, podczas gdy niektórzy (a między nimi powaga pierwszego rzędu), z obawy chorwackiej supremacyi (!) chęć odrębnego dla województwa bytu. Ci którzy żądają zlania całej południowo-słowiańskiej Austrii, chęć w ten sposób związek ten urzeczywistnić, aby stojący na czele rządu Ban-wojewoda był naprzemian Chorwatą rzymskokatolickiej religii, to znowu Serbem greckiego wyznania. Podobnie najwyższe posady administracyjne i sądowe byłyby w połowie przez Chorwatów w drugiej przez Serbów piastowane, coby obu bratnim ludom dostateczne dawało rękojmię; co się tyczy terytoryum województwa oświadczyają się za etnograficznymi (języka) granicami, aby przez przyjęcie obcych ludów w jego granice, rząd narodowy nie był obcemi obciążon żywiołami. Bliska przyszłość kwestyę tę rozstrzygnie a przynajmniej dla województwa spodziewamy się pomyślnego wypadku, bo z naszej strony nauczyliśmy się zrękać takowego.

F r a n c y a .

Paryż, dn. 13. Października. — Polityka wciąż bacznie zwraca oko na cudzoziemców, zajmujących się polityką. Znow 80 Polaków opuścić musi Paryż. Włochów objętych amnestyą austriacką, wezwano do opuszczenia Francyi.

Pyat, Boichot i inni w Szwajcaryi znajdujący się oskarżeni z 13. Czerwca oświadczyają po dziennikach, że lubo postanowili stawić się na roki sądowe do Wersalu, ale teraz idąc za uchwałą większości swoich współwyznawców, nieudadzą się do Wersalu.

Na posiedzeniu dzisiejszym zgromadzenia narodowego odczytał Thiers sprawozdanie względem kredytów zażądanych na pokrycie wydatków na wyprawę rzymską. Skreślił krótko dzieje dążności Włochów do wolności i niepodległości, wyłożył, że po klęsce poniesionej przez Karola Alberta Francya nie miała innego wyboru, okrom pozostawienia Austrii wszelkiego wpływu na Włochy i zrestaurowania papieża, albo podjęcia się tej roli, aby ile można ocalić nadziei dla Włochów z tego powszechnego rozbitcia. (Judasze!) Rząd francuski chwycił się ostatniego środka w swojej mądrości, a więc trzeba zezwolić na zażądane kredyty, którymi już rozporządzono naprzód. Komisyja przekonała się, że one wystarczą do końca roku. Chodzi tu jeszcze o zgłębienie kwestyi religijnej i politycznej. Papież, ów węzeł jednoty katolickiej, powinien także być niepodległym pod względem doczesnym, ponieważ stosunek, w jakim narody Europy do niego pozostają, nie da się pogodzić z zawisłością papieża od któregokolwiek innego kraju. Co się tyczy politycznej strony, chodziło głównie o to, jak Austrii odjąć wszelki pozór do ruszenia na Rzym, przywracając bronią francuską papieża,

a nieszkodząc rzymskiej wolności. (Jokarioci!) Pomiędzy opinią: że Francya przy tój sposobności jak burza rozlać się może po świecie, a opinią, że powinna zawsze cicho w domu siedzieć, znajduje się mądry środek: interwencya do utrzymania pokoju i umiarkowanej wolności. Czyli ta interwencya sprzeciwia się konstytucyi we wielu punktach niedokładnej? (Mrużenie na lewej stronie). Bynajmniej; ponieważ wpływy nieprzyjacielskie, przeciw którym Francya w tój chwili walczy w Rzymie, dowodzą jasno, że tam nieprzeciw, ale za wolnością ob staje. Ale i ojcę świętemu niechce Francya zadawać gwałtu. Wykonywa swe prawo i daje mu rady i błaga o chwylenie się środków. (Przerywania z lewej strony). Thiers: dziwi mnie, że nie pojmujecie dumy i godności tego wyrażenia, kiedy mówię o panującym, który nie ma 500,000 bagnetów do swego rozporządzenia, dla zabezpieczenia spokojności i szczęścia Włoch. Prawdziwe dobre powodzenie i szczęście zawarte jest w Motu proprio. Francya pracować będzie nad jego rozwiększeniem, a szczególnie nad rozszerzeniem amnestyi. Rządu reprezentacyjnego wprowadzie ojciec święty niezaprowadza, ale jemu służy prawo ocenienia, czyli jego lud jest dojrzały. (Od stworzenia świata lud ten dojrzała, i dojrzać się nie może)! Do dojrzenia i do dopełnienia swoich liberalnych zamiarów potrzebuje on jeszcze wsparcia naszej armii, naszych bagnetów, a to w kraju tak głęboko poruszonym i dla tego rząd słusznie nasz zażądał kredytu aż do końca bieżącego roku, nie oznaczając przez to kresu naszej okupacyi, chociaż pragniemy ilemożności skrócić pobyt tameczny armii naszej. Zgromadzenie wysłuchawszy tego sprawozdania, przyjęło na wyskok dzienny porządek i odroczyło posiedzenie o godzinie 4.

Proces w Wersalu. Dalszy ciąg. Dla zrozumienia procesu Hubera przytaczamy z procesu jego w Bourges świadectwo pana Monnier byłego sekretarza jeneralnego policyi, wedle którego pokazuje się, że oskarżony był płatnym agentem Ludwika Filipa. Tenże Monnier zeznał, że mając akta policyi pod sobą, znalazł w nich zeszyt noszący imię Huber, a ponieważ to już było po 15. Maja, uderzony tēm nazwiskiem, przekonał się, że to ten sam Huber, który rozwiązał zgromadzenie narodowe. Przepisał dwa listy i zrobił wyciąg z raportu. Z tych dokumentów pokazało się, że Huber żądał audyencyi od prefekta policyi Oeessert, dla zrobienia mu ważnych odkryć. Po audyencyi doniósł w obszernym sprawozdaniu, że dał wciągnąć się w sprzysiężenie Steubla, Grouvella i innych, aby uratować życie kólowi, że to uczynił przez wdzięczność dla króla, który mu dawniej darował 5 lat więzienia, i w nadziei nagrody. Dla uniknięcia podejrzenia, kazał się aresztować, zostawał w stosunkach z marszałkiem Sebastianim i prefektem policyi. Dokumenta te Monnier złożył do sądu, będąc na urzędzie aż do 4. Sierpnia r. z. Raspail, który się o tēm dowiedział, podał Monnierego na świadki, i ztąd ta złość Hubera na Raspaila i Blanquiego.

Wersal, d. 11. Października. — Tesame ostrożności wojskowe, co wczora. Wojsko prócz tego w koszarach konsygnowane. Adwokat Buvignier przyjął obronę Hubera i siedzi na ławie z panem Hausmann, adwokatem wczorajszym. Oskarżony rozmawia żywo z nowym swoim adwokatem i pokazuje mu rozmaite listy i notatki. O 10½ sąd w trzech powozach pod zasłoną dwóch plutonów kawalerji zajeżdża przed pałac. O 10. godz. 40 min. rozpoczyna się posiedzenie. Adw. Buvignier domaga si w imieniu klienta, aby miano wzgląd na pokrzywdzenie honoru jego, że w tych dniach wydrukowano w tysiącach egzemplarzy przeciw niemu najhaniebniejsze oszczerstwo, i żeby sąd nakazał wysłuchanie Blanquiego i Raspaila. Prokurator protestuje przeciw temu i sąd się nie przychyła.

Huber. Szanuję postanowienie sądu, acz mnie ono boli. Oskarżają mnie o zdradę, o szpiegostwo; a ja powiadam, że są ludzie, nie należący do policyi, a gorsi zdrajcy i ohydniejsi od najnieuczciwszych agentów policyi. Ci ludzie o których mówię, szkodzą więcej stronnictwu, niżeli najwięksi jego nieprzyjaciele. Myślałem zawsze, że ludzie, dręczeni wyrzutami sumienia, oddadzą mi sprawiedliwość po procesie i zreparują sławę moją, a oni na mnie większe jeszcze zwałają oszczerstwa i to w chwili, gdy mam być stawionym przed sędziami moimi.

Prezes przystępuje do wysłuchania świadków. Jeden świadek zeznaje, że rzeczywiście Huber na zgromadzeniu klubów mówił za tēm, ażeby manifestacya dla Polski odbyła się spokojnie, bez broni, i że miała być do zgromadzenia narodowego zanesioną petycyą za Polską. Były kwestor zgromadzenia narodowego zeznaje, że nie wie, czy Huber przezesa zgrom. narod. krzywdził, sądził tylko z gestów gwałtownych, że mu zapewne nie przyjemnego nie powiedział. Zeznanie byłego prezesa zgrom. narod., pana Bucheza, doktora medycyny, robi dziwne i nie miłe wrażenie. Buchez utrzymuje, że kiedy lud wtoczył się do sali, on przywołał do siebie Hubera, i kazał mu wyprowadzić siebie za drzwi, aby tylko salę wypróżnić i członków zgromadzenia uratować, że zatem, gdy Huber ogłosił zgromadzenie za rozwiązane, zdawało mu się, że tylko wykonywał, co mu polecił. Reflktuje go prezes, że przez takie polecenie onby sam ciężko zawińił przeciw majestatowi zgromadzenia narodowego. Świadek twierdzi, że takie polecenie uważał za jedyny środek ratunku. Prokurator pyta oskarżonego, czy on tak rozumiał polecenie byłego prezesa zgromadzenia, jak to świadek zeznał. Obżalowany na zdumienie wszystkich powiada, że tak go nie rozumiał, że świadek czyni podobne znaczenia, aby go uratować, ale, że swojej godności ubliża i jego tēm krzywdzi; że tego, co mówi, nie powiedział; że mu nie radził rozwiązać zgromadzenia, i że to on (obżalowany) zwłaszcza natchnienia zrobił.

Buchez zostaje przy swoim i twierdzi, że jeżeli Huber tego tak nie rozumiał, to chyba dla tego, że go w zgiełku nie słyszał, ale, że mu się wyraźnie kazał za drzwi wyrzucić. dok. nas.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dn. 2. Października. — Dotąd jeszcze niewiadać żadnej zmiany błogiej w stosunkach tutajszych; wszystko po dawnemu, jak przed kilku miesiącami. Komissarze rządowi przez postępowanie swoje niezdołają karbić sobie popularności, a we finansach także blogosławieństwo z góry zstąpić niechce, nakoniec w skutek odezwy Rostolana, nakazującej pod zastrzeżeniem kary złożenie broni, znalazł się nóż jedyny. Francuzi zajmują się losem naszym, i przysyłają tu rozmaite osoby, dla uważania z bliska na rozwój stosunków tutajszych. Znaczniejsze dzienniki paryskie przesyłały tu redaktorów swoich dla rozpatrzenia się dokładnego we wszystkich sprawach naszych. Nawet kongregacya katolicka w Paryżu nieomieszkała jednego członka swego tutaj wyznaczyć aby zbadał nasze stosunki kościelne; krótko mówiąc, mnóstwo tu widzimy owych badaczy i czekamy cierpliwie, co z tych badań wyniknie. Znany generał Pepe przybył do Genuy, dziennik siejący podejrzenia Lloyd powiada, że to jest znowu dowodem nowym, iż tam jest schadzka wszystkich znakomitszych osób rewolucyjnych.

Prefekci prowincyi rzymskich mają także być amnestyą objęci. — Według dziennika Concordia, Ruggiero dawniejszy minister neapolitański uciekł przebrany za księdza na okręcie francuskim z Neapolu do Civitavecchii. Lud chciał zburzyć oberżę, w której on wysiadł. Władze francuskie dały mu radę, aby się udał do Toskanii.

Neapol, dn. 1. Października. — Sławny lekarz Lonzo, syn jego, Moncini Pisonelli Rugiero, dawny minister finansów pod Bozzellim, Confort, dawny minister spraw wewnętrznych, d'Elice, książę Donato, Gomar San Biase, książę Irass, Giordono (architekt) zostali skazani na wygnanie.

S z w a j c a r y a.

Zürich, d. 8. Października. — Korespondent gazety kolońskiej, jak zazwyczaj wszyscy tego dziennika donosiliście, zapatrując się na sprawy ludowe przez okulary nieprzyjazne, powiada, że nie dziw, iż tu i owdzie na wychodźców niemieckich nieprzychylnem poglądują okiem, a nawet okazują pogardę, gdyż powiększej części postępkę ich nieodpowiadają oczekiwaniom, jakiego do ludzi wykształconych rościć można. Wczoraj w koszarach był chaos tak wielki, iż musiano znaczną liczbę aresztować, a dzisiaj wszystkich wychodźców zakonsygnować. Wielu z pomiędzy oficerów w koszarach utrzymywanych, było pijanych, a niektórzy z nich już i po szynkowniach bójki stacali. Nieczynność i brak zatrudnienia skłania ich do szukania rozrywki przy kieliszku, a lud szwajcarski żywiąc wspaniałomyślnie tych próżniaków, i pracując na kawałek chleba, czuje się być obrażonym.

OBWIESZCZENIE.

W celu sprzedania przez licytacyą publiczną starych już niepotrzebnych papierów wyznaczylismy termin na dzień 25. b. m. o godzinie 3ciej po południu przed Radcą Kancellaryi Wygnanki w lokalu naszym, o czém chcę kupna mających zawiadomiamy.

Poznań, dnia 12. Października 1849.

Królewski Sąd Appellacyjny.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydział pierwszy — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 16. Września 1849.

Przed budynkiem Sądu podpisanego mają być różne meble w ekwipie zagrabione, pomiędzy niemi i skrzydło fortepian, przed Ur. Lewandowskim Referendaryuszem w terminie dnia 21. Października 1849. rano o 10. godzinie

publicznie najwięcej dającym za gotową zapłatą sprzedane.

Sędzia.

Kapitał 266,000 Tal. w kurancie pruskim zyskać można za złożeniem 8 Talarów w pruskiej brzmiającej monecie. Warunki w tēm mierze poda biuro Jana Poppe w Lubee.

W rynku Nr. 91. narożniku ulicy Wronieckiej na pierwszym piętrze kontynuuje się wyprzedaż po nader **zniżonych ale stałych cenach.**

Dla przyjaciół ogrodów.

Drzew owocowych, parkowych i krzewów ozdobnych, tudzież hyacyntów, tulipanów i innych cebulek kwiatowych, dostać można po cenach tanich u H. Bartholda,

ulica Królewska Nr. 6. i 7.

Szanownemu duchowieństwu i obywatelstwu oznajmiam niniejszēm, iż, wyprowadziwszy się z domu Nr. 51. ulicy Garbarskiej, mieszkam teraz na tēmże samy ulicy w domu Wnój Pani Potockiej Nr. 14., polecając się przytēm robotami kościelnymi, jakoteż do obicia powozów i innych rzeczy, obiecując mierne ceny.

Adolf Zingler, mosiężnik i bronzownik.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
7. Paźdz.	+ 3,0°	+ 9,6°	27" 9,3"	Północny.
8. "	+ 8,8°	+ 14,0°	27" 2,7"	Poludn. z.
9. "	+ 8,5°	+ 12,4°	27" 6,8"	Zachodni.
10. "	+ 2,0°	+ 9,5°	27" 9,3"	Póln. z.
11. "	+ 1,8°	+ 10,4°	27" 6,0"	Póln. w.
12. "	+ 2,0°	+ 6,3°	27" 4,5"	Póln. w.
13. "	+ 1,0°	+ 3,0°	27" 4,7"	Póln. z.